



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 89 (1449)

DNIA 3 LISTOPADA 1938 ROKU

ROK XVIII

Polonia — Cracovia 2:0

W sobotę, w Poznaniu

Zapaśnicy mają okazję rewanżu za dotkliwą porażkę Jeszcze silniejsza niż w Rzymie

będzie reprezentacja zapaśników włoskich w Poznaniu

Rzym, w październiku.

Miesięczne przesto opóźnienie, z jakim drużyna zapaśników włoskich przyjechała do Polski na spotkanie rewanżowe, nie wpłynęło zupełnie na jej skład. Zespół to bardzo silny, bodaj że silniejszy od reprezentacji, która startowała z Polakami w Rzymie w czerwcu r. b. Toteż nasi zawodnicy będą mieli w nadchodzącą sobotę w Poznaniu twardy orzech do zgryzienia.

Większość zapaśników włoskich to starzy znajomi. W ramach rewanżu głównego dojdzie do skutku również rewanż indywidualny, jak np.: Silvestri — Krymski i Donati — Gwóźdź. Dwa tylko spośród Włochów nie brało udziału w rzymskim spotkaniu: Magni i Bertoli. Magni reprezentujący wagę lekką uchodzi na ogół za wielki „znak zapytania”. Jest on iedną z najlepszych pozycji naszych przeciwników. Ten młody nowicjusz z Bolonii może wprowadzić wielkie nadzieje.

Skład Polski na mecz z Włochami: Rokita (Warszawa), Marcok (Śląsk), Kuligowski (Śląsk), Szajewski (Warszawa), Bajorek (Kraków), Krymski (Śląsk), Gwóźdź (Śląsk).

lecz nie rozporządza on wielkim doświadczeniem, gdyż niedawny wyjazd do Niemiec na spotkanie międzyklubowe jest jego jedyną wyprawą zagraniczną, a w reprezentacji Italii występuje po raz pierwszy. Jego zadaniem jest zapelnąć lukę, spowodowaną brakiem mistrza Włoch Molino, któremu ostatnio zdrowie nie dopisuje. Poniżej spotka się on z Świetosławskim, który w Rzymie miał wyraźną przewagę nad Molino i został skrzywdzony orzeczeniem sędziowskim — szanse je go są minimalne.

Przedstawiciel wagi koguciej Bertoli natomiast jest zapaśnikiem wysokiej klasy i przeciwnikiem nader groźnym. W swej sierpniowej walce w spotkaniu z Jugosławia dowiódł raz jeszcze, iż godnym jest swego tytułu Olimpijczyka. Wykazał on wtedy nadzwyczaj czysty styl, doskonałość techniczną i inteligentną taktykę, kładąc swego przeciwnika w 6-jej minucie na łopatki. Jest on bez porównania lepszy od Liveriniego, któremu w swoim czasie uległ Rokita.

Marcok, który w Rzymie miał nie lada przeciwnika w osobie olimpijczyka Nizzoli, i tym razem spotka się z piórkowcem wysokiej klasy! — Jest nim Gavelli, również olimpijczyk i

mistrz Italii. Widzieliśmy go ostatnio w walce z świetnym Jugosłowianinem Gruicem, w której zwycięstwo zawdzięczał jednak szczęśliwemu przyпадkowi. Tym niemniej dowiódł on, że dysponuje bogatym repertuarem chwytów i zwodzeń oraz że potrafi w przemysłny sposób oszczędzać swe siły, użytkując je w znakomitej końcówce. Mamy wrażenie, że przewyższa on siłą i szybkością niemieckiego już Nizzole, który w Rzymie górował nad Polakiem tylko bardzo nieznacznie.

W wadze półśredniej wystąpi w Poznaniu zapewne ten sam Rescioschi (wymawia się Reszowski!), który w czerwcowym spotkaniu bez większych trudności pokonał Szewczyka. Jest on pono pochodzenia węgierskiego (stał nazwisko, na którym wszyscy Włosi lamia sobie języki!) — posiada jednak obywatelstwo włoskie i zamieszkuje stale w Mediolanie. Jakkolwiek ma już lat 29 i zalicza się do pierwszej kategorii zapaśników już od dłuższego czasu, osiągnął dopiero w tym roku godną uwagi formę. — Na wszelki przypadek Włosi zabierają ze sobą również Taziego, uchodzącego za czołowego zapaśnika tej kategorii. Na skutek długotrwałej choroby jednak jest on cieniem samego siebie i tylko tym tłumaczy się narzucona mu rola „rezewowego”.

Zwycięzca Gahuski, olimpijczyk i wielokrotny mistrz Italii Gallegati, wystąpi w wadze średniej przeciwko Szajewskiemu. Ten 25-letni zapaśnik pochodzi (jak również Gavelli) z miasteczka Faenza, szczytującego się tym, iż zasila stale kadry zapaśników „narybkiem”, najlepszego gatunku. Jego główną chlubą jest właśnie Gallegati, atleta o ustalonej reputacji i wielkich możliwościach.

Jeszcze lepszą reputację posiada 23-



RESCIOSCHI

zapaśnik wagi półśredniej reprezentuje Włochy w meczu z Polską.

letni Rzymianin Silvestri, który mimo młodego wieku zdobył w tym roku tytuł mistrza Włoch w wadze półciężkiej. W czasie walki z Krymskim (którego notabene przewyższa o całą klasę!) mieliśmy sposobność podziwiać zarówno jego wielką rutynę, jak i niebywałą wytrzymałość oraz bojowość akcji w końcówce. — Jego zwycięstwo nad Palkowicem (Jugosławia) było mniej przekonujące, lecz rozstrzygnął on za to olbrzymią skalę środków technicznych, jakimi rozporządza. Szczególnie groźnym jest jego tylny pas zakładany z podziwu godną sprawnością.

Wagę ciężką reprezentuje Donati położony w Rzymie na łonki przez Gwóźdź. Jest to bezspornie przeciwnik wysokiej klasy i choć ma około lat 30, to jednak siły i możliwości obu zapaśników wydają się, dość równie, tak iż oczekiwać można walki ciekawej i o wysokim poziomie. W spotkaniu z Jugosławia Donati pokonał swego przeciwnika Begaca raczej podstępem, co wywołało żywe niezadowolenie publiczności, lecz na ogół wykazał on w czasie walki dobrą formę.

Dr F. Wolman.



OSTATNIA WALKA

meczu Okęce — Polonia 9:7. Urban (z lewej) przegrywa z Sowińskim

Jaworzyna wraca do Polski

a wraz z nią wspaniałe tereny

turystyczne i narciarskie

W dniu 1 listopada dokonano wymiany not między Rządem Polskim i Czeskim na skutek której nastąpiła zmiana granic w Tatrach. Polska otrzymuje wszystkie północne stoki Tatr Wysokich.

Dostajemy więc przede wszystkim dwie kapitalne pod względem turystycznym i narciarskim doliny: Białej Wody i Jaworową, obie długości kilkunastu kilometrów i sięgające w samo serce Tatr Wysokich.

Nowa granica od Rysów będzie szła poprzez przełęcz Wagę, Wysoką, Żelazne Wrota, Polski Grzebień, Lodowy, Lodową Przełęcz i Baranie Rogi. Jednocześnie Lodowy (2630 mtr.) detronizuje Rysy z roli najwyższego szczytu Polskich Tatr. Tatarnicko zdobywamy także perełki jak grań Zabiego z Zabim Koniem, słynny Ganek klaszcy na wspinaczkę taternicką, Ostry Szczyt, Jaworowe Turnie itd.

Polskie będą też wspaniałe tereny wokół Polany pod Wysoką, z za końcem Doliny Białej Wody.

Wycieczki na Polski Grzebień,

na Rohatkę, Zawracik Rówienkowy itd. umożliwiają wspaniałe, długie zjazdy w cudownym terenie w sokołgórskim.

Tereny te, traktowane przez Czechów po macoszemu, wymagają za gospodarowania. Prosi się wprost o schronisko Polana Pod Wysoką, a o szosę — dolina Białej Wody.

Przestaniemy się nareszcie dusić w Tatrach — odetchniemy szeroko, pełną piersią.



TO NASZE!

Widok z grani Zabiego. Na pierwszym planie Bialczański staw wyżni. Na lewo żłobisty szczyt, na prawo galeria Sankowa.



BOHATER MECZU

Oliveri był bohaterem meczu Anglia — Kontynent 3:0. Na zdjęciu piątkuje on piłkę w polu. Asekuruje go Andreolo — Nr. 5 (wszyscy gracze na tym meczu byli numerowani). Na prawo słynny napastnik Lawton

Cenzury ligowe

10-ciu drużyn

(na stronie 4-ej)



PIŁKARZE POLONII

zakończyli sezon ligowy na czwartym miejscu tabeli.

Łódź — Rzym

Łódź — Rzym, międzynarodowy mecz zapaśniczy dochodzi ostatecznie w nadchodzący poniedziałek dnia 7 bm. do skutku w sali Iódzkiej YMCA.

Reprezentacja Łodzi na ten mecz została zestawiona następująco: w. kogucia — Rybak (Wima), w. piórkowa — Kulcsza (IKP), w. lekka — Kawał Wł. (Wima), w. półśrednia — Kauc

(IKP), w. średnia — Hinc (Wima), w. ciężka — Jakubowski (IKP).

ŁOZA ostatecznie ustalił terminy meczów z reprezentacją Królewca. W dniu 19 bm. drużyna z Prus Wschodnich walczyć będzie z Łodzią, a następnego dnia w Pabianicach z reprezentacją Pabianic.



GEDANIA — ZDOBYŁA MISTRZOSTWO GDAŃSKA

wygrywając w niedzielę ostatni mecz z V. D. Goltz z Tyłży 4:2. Drugi od lewej — najlepszy gracz Gedania — Piasecki, kłęczący w środku — bramkarz Borus, obok niego dobry strzelec Keller

na mecz z Polską (strona 6-ta)

Polonia zdobywa Kraków

Dzięki zwycięstwu nad Cracovią 2:0



NIEUDANY PRZEBÓJ

Lewe skrzydło, Zembaczyński, miał obronę ale przestrzelił, za krakowianinem Bzdak, z tyłu Grolik. Moment z meczu Polonia—Cracovia 2:0

KRAKÓW, 1.11 — POLONIA (Warszawa) — CRACOVIA 2:0 (1:0). Obie bramki dla Polonii uzyskał Odrowąż. Sędzia p. Lange. Publikowność 4.000.

POLONIA: Strauch, Szczepaniak, Grolik, Bzdak, Nyc, Przytki, Jabłoński, Góra, Młynarek, Odrowąż, Kula, Kisielniński.

CRACOVIA: Radwański, Lasota, Pajak, Hirzyk, Grünberg, Jabłoński, Góra, Młynarek, Bartyzel, Szelega, Zembaczyński.

Nie jest rzeczą najważniejszą, że po workowym zwycięstwie Polonia wysunęła się przed Cracovię i zajęła zaszczytną czwartą pozycję. Najważniejszą zdobyczą Polonii — jest sukces moralny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dzisiejszym pokazem gry widownia krakowska została dla „czarnych łosów” zdobyta.

O formie Polonii przekazywano tu i ówdzie, ale ostatni mecz z Wisłą nie potwierdził poglądów. Prawda, Polonia zaimponowała, ale twarzo nie odrogi. Pojźniej opada na siłach, nie wytrzymała meczu.

Dziś Polonia zagrała pełny mecz. Działającą aż do ostatniego gwizdka grę odwarł, Jankowski nie mógłby jej brnąć tego za zię, gdyby pod koniec zaczęła „murawa”. Dwa punkty, to przecież nie frazda. I wreszcie to co najważniejsze — dziś Polonia zagrała szybko. To nie były jakieś słabeżenie zryw, ewentualne przypadkowe bramki. Z całej pracy przebiegł system i myśli.

Obraz zespołu warszawskiego był harmonijny. Trudno było słabych punktów, gdyż



POD BRAMKĄ CRACOVII Lasota wstrzymuje kolanem napór dwóch „polonistów”.



„GŁÓWKĘ” W AUT

uje Scherike po przejeździe centry. Od lewej Schreier, Hirzyk, Radwański, Gendera, Scherike i Pajak



GEN. LEWANDOWICZ wręcza złoty zegarek Wacławowi Majowskiemu za 25 meczów w reprezentacji Polski

pracowity i skuteczny. Atak najlepsza Błaż w zespole. Kula był dziś najsilniejszym walecznym formantem. Cała piłka imponowała celowością i zgraniem, ale lewy tęcznik pokazał doprawdy waleczną klasę. Miał przeciwników bez trudności, strzelił z każdej pozycji i razem z Kisielnińskim stworzył groźną parę. Odrowąż na środku celowo rozdawał piłki. Przybyz trochę słabszy od sąsiadów, ale za to Jankowski znowu dobry.

Co się zaczęło w oczach, to celowa praca stróży środkowej. Teren zdobywano krótkimi podaniem, nie zapominając jednak o skrzydłach, które wwały jednak więcej doświadczenia, a mniej myślenie o strzale.

Cracovia wypadła bleda, a przyczyn tego należy szukać w dystancjach, jakie przeprowadzono w zespole. Niefortunny pomysły przesunęła Góra do ataku, dał znowu kiepski rezultat. Spowodowało to ostanie pomocy, tym bardziej, że i na drugim skrzydle pomocy nie działo się dobrze. W sumie pomoc Cracovi chromała.

Atak nie wykazał poprawy przez wstawienie Góry. Początkowo gracz ten grał na środku, później przeszedł na środek. Cała piłka ofensywny nie miała spójności, akcje rwały się, a pod bramką strzelano mało. Tak więc cały ciężar gry spoczął na trójce defensywnej, która — rzecz prosta — nie mogła go utrzymać na swych barkach, mimo rzetelnych wysiłków.

Mecz był zajmujący i toczył się wśród dużego zainteresowania widowni. Atmosfera zaczęła się niedługo po rozpoczęciu, gdy w 4 minucie sędzia dyktuje karnego za faul Grünberga na Kisielnińskim. Strzał Kisielnińskiego ikwiduje Radwański. Warszawianie atakują początkowo, mają kilka ciekawych pozycji, nie potrafią jednak uzyskać prowadzenia, aż dopiero w 40 minucie Kula strzela, a bramkarz odbija pod nogi Odrowąża, który szatałwa reszcie. Po parze pierwsze minuty doświadczenia. Odrowąż w 2-ej minucie podwyższa wynik. Po kwadransie Cracovia przechodzi do generalnej ofensywy, trwa ona 20 minut, ale nie daje rezultat. Sytuacja komplikuje się, gdy po strzale Szelegi piłka odbija się od wewnętrznej strony sztangli. Z trybuny wygłada to jak bramka, sędzia jest jednak odmiennego zdania. Nastroje ulegają zaostrzeniu, ofiara pada Grolik, który kopnięty w nogę schodzi na chwilę z boiska. Pod koniec Polonia jest znowu przy głosie, ale kończy nie wszystko bez zmian. Wynik 2:0.



BOKSERZY MAKABI WARSZAWSKIEJ po ostatnich niepowodzeniach zajmują ostatnią lokatę w tabeli. Od lewej: Rundstein, Jakubowicz, Finkelstein, Handwol, Treiband Szlaz, Rifenholz i Neuding

Co mówi statystyka?

20 terminów spotrzebowala Liga na rozegranie 90 meczów.

Najwięcej bramek padło 30,X — 31. Najmniej 24,IV — 14 bramek.

10 meczów skończyły się remisem. Jest to 9 procent wszystkich spotkań.

Wisła i ŁKS uzyskiwały po 4 remisy. Łódź — wszystkie w domu, a Wisła 2 u siebie i 2 poza domem. Warta zremisowała 3 razy (1 w domu, a 2 — po za Poznaniem).

Po 2 razy zremisowali: Cracovia (oba poza domem) i AKS (raz w domu, i raz poza).

Po jednym remisie — Ruch, Warszawa i Smigły (poza domem). Pogon i Polonia (w domu).

13 meczy wygrał Ruch, Warta, Pogon i Polonia po 9. Cracovia, AKS i Wisła — po 8. Warszawa 7. Smigły — 5, ŁKS — 4.

62 mecze wygrano w domu, 18 (czyli 22,5 proc.), wygrano poza domem.

Najwięcej spotkań w domu rozstrzygnięto na swoją korzyść Ruch — 9, najmniej — ŁKS i Smigły — po 4.

Najwięcej spotkań poza domem wygrał Ruch — 4, ŁKS nie wygrał ani jednego.

W domu najwięcej spotkań przegrał Smigły — 5 g. Ruch, ani jednego.

Poza domem przegrał najwięcej spotkań ŁKS (9), najmniej — Ruch (4).

12 meczów przegrał Smigły, Warszawa i ŁKS po 10, Cracovia, AKS, Polonia i Pogon po — 8. Warta i Wisła — po 6. Ruch — 4.

Najbardziej bramkoszczynny był atak Warty, najmniej — Pogoni.

Najbardziej obronę miała Pogon, najmniej — Smigły.

254 bramki padło w domu. Jest to około 66 procent ogólnej liczby.

Najwięcej bramek uzyskała w domu Warta — 43, najmniej ŁKS — 14.

Poza domem zdobyto 132 bramki. Najwięcej — Ruch — 21, najmniej — Pogon — 6.

W domu najmniej bramek stracił ŁKS — 7, najwięcej kluby krakowskie Cracovia i Wisła po 17.

Poza domem ŁKS stracił 38 bramek, najmniej — Pogon 17.

Polepszyły się w drugim etapie Ligi następujące kluby: Warta — o 5 pkt., Cracovia — o 4 pkt., Polonia o 3 pkt., Ruch i Pogon o 1 pkt.

AKS zdobył w obu okresach identyczną ilość punktów (po 9). Jego stosunek bram. również był prawie jednokow. I — 21:14, II — 21:16.

Pogorszyły się w drugim seri: ŁKS

Wisła o 2 pkt., Smigły o 3 pkt. i Warszawa o 7 pkt.

Identyczne wyniki w obu kolejkach uzyskiwały w walce ze sobą: Wisła — ŁKS 0:0 i AKS — Warszawa 3:0.

Maximum 4 pkt. z obu spotkań z tym samym przeciwnikiem uzyskali: Ruch z Polonia (3:0 i 3:2), Ruch z AKS (3:2 i 4:2), Ruch z Warszawa (6:2 i 4:1), Ruch z Smigły (5:2 i 4:2).

Warta z Wisłą (6:2 i 7:5), Wisła z Polonia (3:1 i 3:2), Polonia z Pogonią (1:0 i 3:1), Polonia ze Smigły (5:2 i 3:0).

Pogon z Cracovią (2:1 i 3:2), Pogon ze Smigły (1:0 i 3:2), AKS z Warszawa (3:0 i 3:0), Warszawa z Cracovią (3:1 i 2:0), Cracovia z ŁKS (1:0 i 6:2), Cracovia ze Smigły (3:0 i 3:1).

Jedynym wypadkiem, w którym klub skasyfikowany niżej, pokonał w obu spotkaniach klub o wyższej lokacie, były mecze Warszawa z Cracovią.

Bezbramkowo zakończyły się 4 mecze (6 godzin walk bez rezultatów).

Najwyższe wyniki, to Warta — Ruch 6:0, Warta — Polonia 7:1, Warta — Cracovia 7:1, i AKS — Smigły 7:1.

Ruch dwukrotnie wygrał cztery mecze pod rząd (10.IV, 24.IV, 1.V, 8.V i 21.VIII, 29.VIII, 4.IX, 11.IX — a więc na początku obu sezonów).

Piontek (AKS) i Peterek (Ruch) uzyskali po 21 bramek Włomowski 19, Scherike — 18, Kaźmierczak — 16, Gendera — 13, Grac i Wostal po 11, Artur — 10.

Poniżej dziesięciu bramek zdobyli: Świecki i Korbas po 9, Kula 8, Nawrot, Lewandowski (ŁKS), Fieł II, Wolanin i Odrowąż po 7, Smoczek, Baran, Zembaczyński, Schreier, Lyko, Marzec i Jankowski po 6, Malcherek, Skalski, Góra, Szeliga i Pirych po 5.

Mniej niż pięć bramek strzelili: po 4 — Wiechoczek, Habowski, Król, Bałko, Komporowicz i Koczek. Po 3 — Pawłowski, Bijok, Kraus, Pyeł, Hajdul, Pazurek, Tatusz, Sikora, Stota, Zimmer, Przybyz, Wodarz, Kisielniński i Majowski. Po dwie — Nawrot, Chole-

AUSTRIA ZWYCIĘŻA SCHALKE
W obecności 30.000 widzów odbyło się we wtorek w Wiedniu rewanżowe spotkanie, w którym Austria pokonała Schalke 2:0.

WYNIKI WIEDEŃSKIE
Everton, który prowadził od początku tegorocznych mistrzostw musiał w sobotę pokonać z Leicester (0:3) usąpić miejsca Derby County. Rywal jego wygrał bowiem w tym samym dniu 2:0 z Chelsea. Górna część tabeli przedstawia się następująco:

1. Derby County	13	20	25:13
2. Everton	12	18	25:14
3. Liverpool	12	15	22:15
4. Bolton Wand.	12	15	22:15

MISTRZOSTWA WĘGIER
Szeged — Hungaria 1:1, Zugló — SSE 2:1, Újpest — Budapest 3:1, Elektromos — Phoenix 2:0, FTC — Tatabánya 6:3, Szekesfehervar 1:0. Sztyty tabeli są następujące:

1. Hungaria	9	15	22:13
2. Újpest	8	14	32:9
3. Kispest	7	13	24:10
4. FTC	7	12	24:12

wa, Kniola, Wilczek, Matyas I, Schmidt, Pajak i Tadeusiewicz.

Jedną bramkę mają na swym koncie — Słomiak, Lewandowski (Pol.), Bukowski, Maryna, Rocznak, Kruk, Strauch, Pochopin, Osesik, Stolarski, Wiczorek, Madryga, Szczerbiński, Olsza, Danielak, Spodzieja, Gienza, Lemiszko, Tumas, Cebulak, Zawieja, Milner, Gwoździński, Matyas II, Młynarek, Jabłoński i Woźniak.

83 piłkarzy w 90 meczach uzyskało 386 bramek. Na jeden mecz wypada więc 4,3 bramki.

Krółami strzelców w poszczególnych klubach zostali: AKS — Piontek — 21, Ruch — Peterek — 21, Warta — Scherike — 18, Wisła — Grac — 11, Warszawa — Świecki — 9, Cracovia — Korbas — 9, Polonia — Kula — 8, ŁKS — Lewandowski — 7, Pogon — Wolanin — 7, Smigły — Marzec — 6.

7 strażów przyniosło samobójcze bramki. Oto lista niefortunnych strzelców: Pajak (24.IV Cracovia — Warta 5:2), Zawieja (12.VI Polonia — Smigły 2:2), Szumilas (26.VI Pogon — Wisła 5:1), Jerzewski i Sumara (3.VII AKS — Pogon 3:1), Kinowski (4.IX Cracovia — AKS 4:2), Galecki (30.X Wisła — ŁKS 7:3).

23 trzykarnie zarządził sędziowie. Najgorzej na tym wyszły Polonia, Warta i Wisła, które straciły po 4 bramki z karnego. Warszawa i Ruch straciły z 3 bramek, Cracovia i AKS po 2, Smigły Pogon i ŁKS po 1.

Najwięcej bramek z karnych zdobył Ruch — 4, Warta, Cracovia, Pogon i Wisła po 3, Warszawa, Smigły i AKS — po 2, ŁKS — jedna, Polonia ani jednej!

Peterek uzyskał 5 bramek z karnego, a Lyko — 3.

FINAL PUCHARU JEDNAK WE LWOWIE
Pogłoski na temat ewentualnej zmiany miejsca finałowego spotkania Lwów — Kraków o puchar P. Prezydenta okazują się nieprawdziwe. Mecz odbędzie się ściśle wedle pierwszej decyzji (a raczej losowania) 13 bm. we Lwowie.

PRÓBA DWU TEAMÓW LWOWA
Najbliższe niedzieli kpt. związkowy LOZPN W. Kuchar, organizuje po raz drugi trening czołowych piłkarzy okręgu, celem sprawdzenia formy i ustalenia reprezentacji Lwowa na mecz z Krakowem w dniu 13 bm. Pierwsze treningowe spotkanie dwóch Teamów, rozegrane w ub. tygodniu zakończyło się zwycięstwem Teamu A, złożonego z większości zawodników Pogoni. Obecnie po pewnych przegrupowaniach, skład teamów przedstawiać się będzie następująco:

Team A: Albański, Jerzewski, Lemiszko, Olbert, Wasiewicz, Sumara, Kaźmierczak, Skoczeń, Wolanin, Matyas II, Majowski.

Team B: Zub, Spiesbach, Hoenig, Hanin, Horowitz, Wolfstahl, Magocki, Miklosz, Walicki, Żurkowski, Urbański.

Nie jest wykluczone, że w czasie meczu dojdzie do dalszych zmian na niektórych pozycjach.

Odpowiedzi Redakcji

P. Nowak Stanisław, Lwów. Niestety, od spełnienia prośby musimy się uchylić. Opinię sprawozdawcy naszego podzielił całkowicie ludźle decydujący o piłkarstwie polskim. Trudno zarzucić im działanie rozmyślne w kierunku osłabienia reprezentacji i tylko dla dokuczenia jednemu klubowi, czy zawodnikowi. Walory piłkarza, o którym mówimy, sami wielokrotnie podkreślaliśmy. Obecnie jest on bez formy. Mecz niedzielny dał Panu chyba najbardziej wyraźną odpowiedź.

Trzeci sprawozdań nie wolno opierać na sympatii do klubu i graczy, lecz na poziomie zawodów. Obiektowi wizmu tego, niestety, w liście Pana nie dostrzegamy. Zasad naszych dla chwilowego przypodobania się pewnej grupie ludzi — nie zmieniamy.

„Młociński boksu”, Warszawa. Najbardziej kapitan związkowy uznał formę jego za niedostateczną, w porównaniu do innych kandydatów. Zawodnik ten prócz wytrzymałości i ciosu wady nie reprezentował prawdziwych walorów sztuki bokserkiej.

W. Kuchar, Białsko. Teren zajęty, nie aktualna.

W. Kuchar, Katowice. Zachodzi nieporozumienie. Prosił o osobę, która zamówiła awalia.

POGON — ŚMIGŁY 3:2 Hajdul ciągnie na bramkę Pogoni. Za nim Majowski, na prawo Wasiewicz

Obiecujące metryki Niemców

Sylwetki ośmiu reprezentantów bokserskiej Rzeszy na Wrocław

Waga musza.

Obermauer Nicolaus
(Kolonia).



Urodził się 11 grudnia 1920 roku. Z zawodu robotnik. W roku ubiegłym zdobył mistrzostwo Rzeszy wagi muszej. Stoczył 53 walki, z czego 5 przegrał; 4 zremisował. Z krajowych konkurentów na pokonany polu znaleźli się mistrz olimpijski Kaiser, Tietsch (Berlin) itd. Pokonał Braetta (Belgia), zremisował z Wlochem Paesaniem, a przegrał z Russellem (Anglia) i Podanym (Węgry). Dobry technik, nie posiada jednak jeszcze koniecznej ruiny ringowej. Gdy ją nabędzie, stanie się bardzo groźnym pięściarzem.

Waga kogucia.

Wilke Erich
(Hannover)



Urodzony d. 30 czerwca 1914 roku. Z zawodu optyk — w chwili obecnej odbywa służbę wojskową. Mistrz Niemiec w latach 1937 i 1938. Walczył 156 razy, z czego 133 razy wygrał, 7 zremisował i 16 przegrał. Pokonał m. in. Gaiboraca, Battlea, Mottoreuxa (Francja), Lorentea (Hiszpania), Laurie (Ameryka), Frederiksenaa (Dania), Cuccuraoliego, Boesenda (Luxemburg), Rogowskiego i Koziołka (Polska), Sergio, Paolettiego (Włochy) i wszystkich lokalnych rywali. Wilke stanowi obecnie jeden z najsilniejszych punktów reprezentacji Rzeszy. Walczył w reprezentacji przeciwko Anglii, Finlandii, Węgrom i Włochom.

Waga piórkowa.

Büttner II Artur
(Wrocław)



Mistrz Niemiec z roku 1935. Jego obecna forma ze względu na odbywaną służbę wojskową, nie jest nikomu bliżej znana.

Ma za sobą 93 walki, z czego 75 wygranych, 14 przegranych i 4 remisy. Pokonał m. in. Polusa i Dudziaka (Poznań). Z lokalnych rywali pokonał Völkera, A. renza (Berlin), Eskesa (Kolonia), Dunsinga (Hamburg), Gaunitzaa (Lipsk) itd. Przegrał z m. in. z Wozniakiem wicem.

Waga lekka.

Nürnberg Herbert
(Berlin)



Urodzony 17-go czerwca 1914 roku. Z zawodu kamieniarz. Mistrz Niemiec i Europy z roku 1937. Walczył 136 razy, z czego przegrał za ledwie 7 i 6 zremisował. M. innymi nierozstrzygniętą walki z Kajnarrem w Poznaniu. Na pokonany polu znaleźli się: Agen (Szwecja), Fachini, Peire i Rea (Włochy), Stepulow (Estonia), Smith (Irlandia), Mc. Grath (Anglia), Mandi Papp (Węgry), Grieb (Szwajcaria). Reprezentował Europę w meczu z Ameryką i uległ tam Bessmittonowi. W drugim meczu reprezentacji Europy — pokonał Delaney'a k-o w II rundzie. W chwili obecnej jest jednym z najlepszych bokserów Europy wagi lekkiej. Wyróżnia się niezwykle silnym ciosem.

Waga półśrednia.

Murach Michael
(Gelsenkirchen)



Urodził się 1 lutego 1911 r. Z zawodu dróżnik. Mistrz Niemiec w latach 1937 i 1938 i mistrz Europy z roku ub. Na Olimpiadzie z dobył srebrny medal, ulegając w finale Finowi — Suwie. Na 245 stoczonych walk wygrał 195, 22 przegrał i 28 zremisował. Pokonał m. in. Seweryniaka i Misiurewicza (Polska), Andreottiego (Francja), G. Petersena (Dania), Packa, Crawleya (Anglia), Suhonena, Rossiego (Finlandia), Pittoriego, Garbarino (Włochy), Dekersa (Holandia), Mandiego, Harangięgo (Węgry). Przegrał z Irlandczykiem Clancym i z Koczyskim.

W roku ubiegłym reprezentował Europę w meczu z U.S.A. i pokonał tam Pattersona i Ray Mc Donalaa.

Ostatnio pokonał Węgra Szigetego.

Waga średnia.

Baumgarten Adolf
(Hamburg)



Urodził się 3-go maja 1913 roku. Z zawodu steward, w chwili obecnej w wojsku. Mistrz Niemiec wagi średniej od roku 1936. Ma za sobą 148 walk z tego 128 wygranych, 10 przegranych i 10 nierozstrzygniętych.

W bieżącym roku na meczu Europa—Ameryka przegrał, w drugim meczu z

Mineapolis pokonał swego przeciwnika Petriego. Na pokonany polu ma dalej Karpińskiego, Seweryniaka (Polska), Harringtona (Anglia), Pitoniego, Bonadio, Ferrario (Włochy), Campago (Berlin) itd.

Waga półciężka.

Vogt Richard
(Hamburg)



Urodził się 26 stycznia 1913 roku. W finale olimpijskim przegrał z Michelotem (Francja). Walczył 164 razy, z czego przegrał 14 i zremisował 7. Pokonał Browna, Griffina (Anglia), Bolzano (Włochy), Hearnsa (Irlandia), Andersona (Szwecja), Josta (Francja), Dahströma, Kuwonena (Fin-

landia). Z Szymurą walczył dwukrotnie. Raz wygrał i raz zremisował.

Waga ciężka.

Runge Herbert
(Elberfeld)



Urodzony 23 stycznia 1913 r. Mistrz olimpijski jest mistrzem Niemiec od 1935 roku. Z 234 walk przegrał tylko 10. Pokonał Piłata, Krenca, Chome (Polska), Lorella (Argentyna), Stuarta (Anglia), Neave (U.S.A.), Lazarięgo (Włochy), Nagygęgo (Węgry) itd. W bieżącym roku walczył 25 razy. Jego największym triumfem było zwycięstwo w Ameryce nad Dan Marittem i Christem.

Mecz Niemcy -- Włochy odwołany

Mecz bokserski Niemcy—Włochy, który miał się odbyć w listopadzie w Rzymie i w Neapolu został odwołany z powodu braku sali. Wobec tego i mecz Niemcy—Szwajcaria się nie odbył.

Reprezentacja niemieckiego narybku będzie miała sporo roboty; pod koniec listopada rozegra trzy mecze w Belgii:

4 i 6 listopada walczy w Sztokholmie; pod koniec listopada 4 bokserów jedzie do Danii.

Skład na Belgię: Becker, Priess, Petri, Kraft, Raeschke, Garmelster, Scholl, Klose; na Sztokholm: Priess, Kraft, Schmidt, Draegestein; na Danię: Bebert, Gummersbach, Klahre i Wetsphal.



YOSHIOKA NA STARCIE

najszybszy biegacz rasy żółtej

12 lat kariery, odkrytej podczas trzęsienia ziemi

Byłem wyjątkowo zadowolony, gdy w poprzednim numerze Przeglądu przeczytałem wiadomość, że mój stary znajomy Yoshioka i w tym roku zdobył mistrzostwo Japonii na 100 m. I to w dostojnym czale 10,4 s.

Joshioka... Moje pierwsze zetknięcie z żółtym szybkiem nie było cobyś zły przyjęciem. Japończyk wraz z Niemcem Eiderachem wyeliminował mnie z półfinału 100 m. na mistrzostwach akademickich świata w Darmstadtzie.

Było to osiem lat temu — w roku 1930. Yoshioka biegł już wtedy od trzech lat i zaczął być sławny. W Darmstadtzie w finale 100 m. zajął 3-cie miejsce za Kornelgiem i Eiderachem, ale zdemontował tak byskawicę starty, że publiczność niemiecka wprawił w osłupienie.

Czegoś podobnego jeszcze nie widziałem. Ach! żeby ich Körnig miał jego start i swój finisz, biegłoby 9,8 — mówiono na trybunach.

Żółty fenomen

Jak wygląda Yoshioka? Jest zadziwiająco żółty, gdy się podnosi w dotkach na komendę „gotów”, przypomina maleńki poszetek z mosiądzu. Poza tym, jest taki sam jak jego koleżdy. Nos okulary, ale który z nich nie nosi okularów... W ogóle odróżniał poszczególne Japończyków nie jest dla Europejczyka sprawą łatwą. Yoshioka posiada jednak cechę zupełnie wyjątkową — piękną szybkość.

Mam, proporcjonalnie zbudowany, przebiega nogami jak nikt na świecie. Gdyby na olimpiadzie biegł na 60 m., Yoshioka miałby zapewniony złoty medal.

Swymi „rakietowymi” startami zdobył moje uwleczenie, zapragnąłem poznać tego

człowieka, obdarzonego fenomenalnym refleksem.

Gdy stadion darmstadtzki zdeszczony był potokami deszczu i szalała burza, w zaciśnięj szatni, rozmawiałem z moim nowym przyjaciętem Yoshioka.

— Potworna burza — wskazałem ręką zupełnie zatopione boisko i bieżnię.

— Potworna? Już niemal dobiega końca — dziwnie smutnym głosem powiedział żółty biegacz. — Ja przeżyłem tajfun i wielkie trzęsienie ziemi. Zaczęło się tak ja kłera, ale nie ustawało... przeciwa, wiatr był coraz szybszy, potężniejszy, wreszcie od szalonej ulewy zrobiło się zupełnie ciemno i wówczas poznałem wielkie trzęsienie ziemi!... odkryłem talent szybkiobiegacza.

— Jakto? — zdziwiłem się.

Joshioka wykrzywił twarz, co miało być uśmiechem.

— Prosta rzecz. Słyszał pan pewnie o trzęsieniu ziemi w Japonii w r. 1925. Otóż w Nagasaki (moje rodzinne miasto) gdy zorientowano się, że nie jest to zwykłe trzęsienie ale prawdziwy kataklizm, ludność zaczęła uciekać z miasta. Miałem wtedy 14 lat, a matka i ja ojcem uciekaliśmy jak wszyscy. Wysiliśmy wreszcie na bezpieczny dół plac. I wtedy jedna z kobiet rozdzierającym krzykiem oznajmiła, że w jej domu pozostało maleńkie dziecko.

Wyścig po dziecko

Wszyscy rzucili się biegiem do owego domu, odległego od placu o jakie 300 m. Ja za nim. Po 100 m. byłem już na czole i biegiem ku emu zdziwieniu z niesłychaną lekkością, przybiełem pierwszy na miejsce... Niech pan sobie wyobrazi, że zwyciężyłem w tym pierwszym w życiu wyścigu, dobrze japońskiego sprintera.

— Ale co było z dzieckiem — zapytałem zdenerwowany. Yoshioka machnął ręką.

— Gdy przybiegł, nie było domu, nie było dziecka... kupa guzu.

Od tego czasu rozpoczyna się właściwie moja kariera sportowa.

Japończycy mieszkałi w Darmstadtzie w hotelu „Zum Taube” w którym zatrzymała również znana lekkoatletka polska p. L. Gortof Yoshioka ekrycie krochł się w Polsce, mówił mi, że jest ona cobyś prawdziwą Europejką, która mu się podoba, ale patrzy na nią jak na piękny obraz.

Kompromitacja... w Warszawie! Jeszcze tego samego roku, triumfatorzy z Darmstadt, Japończycy, zawitali do Polski. Przyjechał i Yoshioka, a właściwie czeń Yoshioki. Chory na grypę, bez treningu startował w Warszawie na zawodach Polonii na 100 m. I był nibywała sensacja polewa... odpadł z przedbiegu. Był to chyba najczarniejszy dzień w jego karierze.

Następny rok to wspaniały „skok formy” żółtego biegacza. W Japonii jest bez konkurencji. Wygrywa zawsze. Bije rekord na 100 m. uzyskując 10,4. Niesamowita szybkość początkowa, zapewnia mu zwycięstwo już na starcie.

Przychozi rok 1932 — olimpiada w Los Angeles. Yoshioka jest w szczytowej formie. Do finału dostaje się z łatwością. Finał. Po 40 m. Japończyk jest przed wszystkimi... prowadzi o 1,5 m. Ale na ostatnich me-

trach, jak zwykle w najpoważniejszych próbach, przegrywa. Mijają go: Tolian, Maccaali, Jonath, Simpson i Joubert.

Ciągle trenuje. W ojczyźnie nie znalazł nigdy porażki.

Rekord Owensa wyrównany Berlin 1936. Yoshioka odpada w międzybiegu. Czy to już koniec? Nie. W następnym roku ten niespożyty sprinter, zdobywa się na najwspanialszy bieg w swoim życiu: wyrównuje rekord świata Owensa na 100 m., osiągając wynik 10,2 s. Ale nie spoczął na laurach, biega dalej!... Kilka dni temu zdobyła wie wiadomo który już raz mistrzostwo Japonii.

Czy Yoshioka jest wielką kłasią? Tak, ale nie najwyższą. Yoshioka odpada w międzybiegu. Czy to już koniec? Nie. W następnym roku ten niespożyty sprinter, zdobywa się na najwspanialszy bieg w swoim życiu: wyrównuje rekord świata Owensa na 100 m., osiągając wynik 10,2 s. Ale nie spoczął na laurach, biega dalej!... Kilka dni temu zdobyła wie wiadomo który już raz mistrzostwo Japonii.

Nie pojedają!

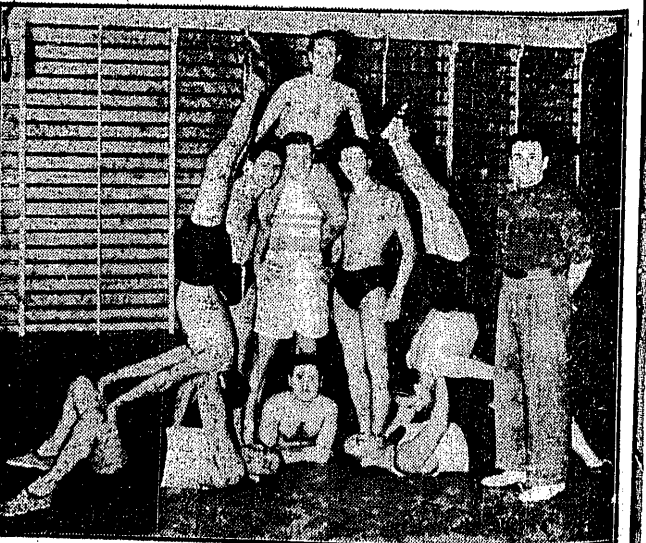
Polski Związek Kolarski odrzucił za prośbą, jakie nadeszło z Berlina dla pary torowców, na wielki międzynarodowy meging w Deutschlandhalle, w dniu 8 listopada rb. Organizatorem tej imprezy jest Niemiecki Związek Kolarski, który chciał tym zrewanżować się za stałe zaproszenia kolarzy Rzeszy do Łodzi. PZK wysunął jako motyw, brak formy zawodników. Jednak Kupczak, Jędrzejewski i Świątkowski jesz czę tydzień temu startowali na torach w Krakowie i Łodzi, a gdy idzie o specjalistę od jazdy parami Napierale, to bynajmniej nie zaniedbał treningu i jego np. właśnie można było ze spokojem puścić.

Nazwiska krótkodystansowców już po 2-3 latach idą w zapomnienie. Yoshioka biega już 12 lat i ciągle jest doskonały. Zakochany w lekkiej atletyce nie chce zejść z bieżni. Talent który się narodził podczas wielkiego trzęsienia ziemi, stracił pewnie swą wartość dopiero pod wpływem innej siły wyższej — starości.

Edw. Trojanowski



PO MECZU ANGLIA — KONTYNET 310
I tym razem chłopak nie zdał egzaminu...



GYMNASTYKIE KONDYCYJNA przerabiają pod kierunkiem Szelestowskiego — Baworowski (u góry) i Pusz (w środku)



WALNY ZJAZD MIĘDZYNARODOWYCH AUTOMOBILKLUBÓW odbył się w Paryżu w obecności Prezydenta Francji Lebrun (x). Na jeździe tym zakwalifikowano Międzynarodowy Raid A. P. — jako Grand Prix Polski. W. tyle — delegat A. P. — dyr. Reguński (xx).

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wie rsz wysokość 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693.72

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz